



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 3 CZERWCA 1948 ROKU

Nr 151 (1079)

Wojna w Palestynie trwa

Arabowie nie posłuchali rozkazu Rady Bezpieczeństwa o zaprzestaniu ognia

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi z Jeruzolimy Agencja Associated Press, dowódca działających tam oddziałów Legionu Arabskiego oznajmił w środę o świcie, że nie otrzymał jeszcze instrukcji w sprawie terminu ewentualnego przerwania działań wojennych i ma zamiar nadal ostrzeliwać gmach Agencji Żydowskiej. Ataki żydowskie przeciwko starej dzielnicy Jeruzolimy, zajętej przez Arabów, rozpoczęły się jeszcze we wtorek o godz. 21-ej, jednakże po upływie godziny zostały przerwane — widocznie w oczekiwaniu na ogólne zaprzestanie ognia. Gdy jednak wkrótce okazało się, że Arabowie nie przerywają działań wojennych, oddziały żydowskie poczęły znów nacierać na stare miasto.

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, ogłoszono tam w środę po południu szczegółowa odpowiedź rządów arabskich na plan rozejmu w Palestynie, zaproponowany przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Odpowiedź ta, składająca się z 9 punktów, zapewnia na wstępie, że rządy arabskie pragną przywrócenia pokoju w Palestynie. Domagają się one jednak udzielenia „gwarancji”, bez których — ich zdaniem — zawieszenie

broni byłoby jedynie pauzą, wiodącą do zaburzeń na szerszą skalę. Rządy arabskie wyrażają pogląd, że mediator wysłany do Palestyny z ramienia ONZ przekona się, iż „jakiegokolwiek rozwiązanie, które nie zachowa jedności politycznej Palestyny, nie będzie miało szans powodzenia”. W ten sposób rządy arabskie dały do zrozumienia, że w dalszym ciągu nie chcą uznać uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny.

LONDYN (PAP) — Doniesienia korespondentów Reutera, oparte na komunikatach obu stron walczących, przedstawiają następującą sytuację militarną, jaka panowała w Palestynie w środę do wieczora, mimo, iż miało to być teoretycznie pierwszy dzień zawieszenia broni.

FRONT POŁUDNIOWY.
Arabowie zaatakowali osiedle żydowskie Nearba w pustyni Negev. Natarcie egipskie wzdłuż wybrzeża w kierunku Tel-Awivu nie

poczyniło dalszych postępów. Poza liniami nie przyjaciela operują partyzanci żydowscy.

FRONT ŚRODKOWY.

Toczy się w dalszym ciągu bitwa o Latrun na ważnym szlaku Tel-Awiv — Jeruzolima. Samoloty egipskie bombardowały na tym terenie wioskę Julda. Patrole żydowskie przeniknęły na kilkanaście km poza granice Transjordanii. Zaatakowany został transjordański posterunek policyjny Safi na południowym krańcu Morza Martwego. Większa część garnizonu poległa. W ciągu nocy Żydzi atakowali 4-krotnie stare miasto Jeruzolimą.

FRONT POŁNOCNY.

Sytuacja na ogół bez zmian. Według komunikatów żydowskich, nacisk arabski na osiedla w dolinie Jordanu osłabił. Żydzi dokonali kilku wypadów przeciwko koncentracjom wojsk syryjskich i libańskich.



Oddziały Haganah w marszu

Przed kryzysem rządowym we Francji

Nuncjusz papieski naciska na partię Schumana

PARYŻ (PAP) — Komentatorzy polityczni szeregu pism paryskich zgodnie stwierdzają, że mimo votum zaufania otrzymanego

ostatnio przez rząd Schumana w związku z projektem o zwolnieniu urzędników państwowych, w kołach rządowych panuje atmosfera

kryzysu gabinetowego. Wyniknie on prawdopodobnie z powodu stale pogłębiających się różnic zdań między rządem a większością parlamentu.

Powazne komplikacje spowodować może bowiem sprawa parafowania przez premiera dekretu, umożliwiającego subsydiowanie szkół prywatnych. Naczelny komitet SFIO upoważnił socjalistyczną grupę parlamentarną do głosowania za bezwzględnym uchynieniem tego dekretu. Premier Schuman odbył w poniedziałek konferencję z wybitnymi działaczami MRP, którzy popierają wspomniany dekret, w celu omówienia wytworzonej sytuacji.

Niedyskrecje, które przeniknęły do prasy francuskiej, ujawniają, że nuncjusz apostolski w Paryżu miał interweniować u premiera, pomagając się utrzymania dekretu w mocy. Zagroził on podobno cofnięciem poparcia Kościoła dla MRP w wypadku ustępstw premiera Schumana. Analogiczne stanowisko zajął arcybiskup Paryża.

Niektóre dzienniki nie wykluczają, że sprawa subwencjonowania szkół prywatnych może wywołać kryzys rządowy. Inne natomiast wyrażają opinie, że przemówienie prezydenta Auriola w Quimper może się przyczynić do znalezienia kompromisu między SFIO i MRP. „Humanite” stwierdza, że ze względu na wyborczych MRP i socjalistów chętnie powitałby wywołanie kryzysu rządowego wokół problemu świeckich szkół. W rzeczywistości jednak — podkreśla pismo — walka toczy się o Quai D'Orsay, o tekę ministra spraw zagranicznych. W kołach dziennikarskich przy puszcza, że ewentualnymi kandydatami na miejsce Bidault'a są: minister finansów Rene Mayer i były premier Ramadier.

Kolejarze USA

przeciw Trumanowi

WASZYNGTON (PAP) — W czwartek prezydent Truman uda się w kilkudniową podróż po USA, w czasie której z platformy wiozącego go wagonu wygłosi przedwyborcze przemówienia.

Kolejarze amerykańscy postanowili w czasie postoju pociągu prezydenta na dworcach urządzić demonstracje protestacyjne, by w ten sposób wyrazić swe niezadowolenie ze stanowiska rządu podczas zatargu kolejarzy z dyrekcją kolei.

Przygotowania do trzeciej sesji ONZ

PARYŻ (PAP) — Rząd francuski zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego z wnioskiem o wyasygnowanie 845 milionów franków na pokrycie wydatków, związanych z przygotowaniem do trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która zbierze się w Paryżu. Z sumy tej 100 milionów franków przeznaczono na restaurację pałacu Chaillot, w którym sesja się odbędzie.

Depesza premiera Dymitrowa do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA, PAP. — Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Dymitrow nadesłał następującą depeszę na ręce premiera Cyrankiewicza:

„Wracając do kraju po pamiętnym pobycie w Warszawie pragnąłbym przesłać wyrazy serdecznej wdzięczności za ciepłe, braterskie przyjęcie zgotowane nam przez naród, Prezydenta Rzeczypospolitej i Rząd Polski.

Jestem szczęśliwy że zawarliśmy z Rzeczypospolitą Polską układ przyjaźni współpracy i pomocy wzajemnej oraz umowy gospodarcze i kulturalne, które stanowią zdrową podstawę dalszego rozwoju braterskich stosunków między naszymi krajami dla dobra narodu bułgarskiego i polskiego i dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że droga obrana przez nasze narody jest jedynie słuszną drogą i zapewniającą wszechstronny rozwój, od-

budowę i szczęśliwą przyszłość. Krocząc po tej drodze narody nasze wnoszą swój wkład w dzieło ustalenia trwałego, demokratycznego pokoju na świecie.

Pragnę zapewnić naród polski, że Ludowa Republika Bułgarii pozostanie wierna obranej drodze, że będzie szczerym i oddanym sojusznikiem Rzeczypospolitej Polskiej dla dobra obydwu naszych bratnich narodów, całej Słowiańszczyzny i wszystkich narodów miłujących wolność i pokój.

Niech żyje i rozwija się przyjaźń bułgarsko-polska! Niech żyje solidarność narodów słowiańskich i wszystkich narodów demokratycznych na czele z wielkim Związkiem Radzieckim!

Niech żyje bohaterki naród polski i jego rząd ludowy!

Niech żyje dostoyny Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut.



Król Abdu lah w swej kwaterze głównej

Rozszalałe wody rzeki Kolumbii

zatapiają wsie i miasta w USA. — W Kanadzie 50 tysięcy domów zniknęło już w falach powodzi

NOWY JORK (PAP) — Z Portland (Oregon) donoszą, że w północno-zachodniej części USA powódź zagroziła już dalszym, niższej położonym okolicom. Tam, na wezbranej rzece Kolumbii zostały zerwane. Mieszkańcy południowo-zachodniej części stanu Waszyngton uciekają tysiącami do stosunkowo bezpiecznych, wyższych okolic. Komunikacja została przerwana, a dopływ elektryczności stał się bardzo słaby. Nie da się na razie ustalić liczby ofiar i wielkości szkód. Inżynierowie wjskowski nakazali wszystkim mieszkańcom, z wyjątkiem ekip robotniczych, walczących z powodzią, usunąć się z terenów położonych poza tamami rzeki Kolumbii.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Vancouver, że powódź w Kolumbii brytyjskiej (Kanada) zalała lub zniszczyła przeszło 50 tysięcy domów. W całej prowincji ogłoszono stan wyjątkowy. Do akcji ratunkowej wciągnięto armie i marynarkę. W objętej powodzią dolinie rzeki Fraser tysiące rodzin pozostały bez dachu nad głową. Szkody obliczane są na 25 milionów dolarów. Patrole wojskowe ści-

gają rabusiów, którzy przedostają się do opuszczonych domów. Wszystkie połączenia kolejowe z resztą Kanady uległy przerwie. Na obszarze już objętym lub zagrożonym bezpośrednio powodzią odczuwa się brak żywności.

Raport kwatery głównej armii kanadyjskiej w Ottawie stwierdza, że poziom wód w Kolumbii brytyjskiej osiągnął już stan sprzed 30 laty, gdy prowincja ta została nawiedzona podobną katastrofą.

Oficjalne wyniki wyborów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Ogłoszono tu oficjalne wyniki wyborów z dnia 30 maja. Na całym terytorium państwa oddano głosów 8.005.887 — głosów ważnych 7.205.356, listą frontu narodowego — 6.431.111 głosów, białych kartek — 774.245.

W Czechach zgłosiło się 6.098.036 wy-

borców. Ważnych głosów oddano 5.448.542. Listą frontu narodowego — 4.923.039, białych kartek 525.503.

W Słowacji zgłosiło się 1.908.851 wyborców. Ważnych głosów — 1.756.814. Listą frontu narodowego — 1.509.072.

Frekwencja wyharcza wynosiła 90 proc.

Dymitrow o Nowej Polsce

Słowa uznania dla pracy polskiego ludu. Granice na Odrze i Nysie — granicami słowiańszczyzny. Ołbrzymie możliwości współpracy między Polską i Bułgarią

Przed opuszczeniem Polski premier Georgi Dymitrow udzielił następujących odpowiedzi współpracownikowi RAP i SAP:

PYTANIE: Co uważa Pan Premier za najistotniejsze w układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym między Polską a Bułgarią?

ODPOWIEDZ: Najistotniejszym według mnie jest to, że przez cały system wszechstronnej współpracy, przewidzianej układem, zostaną stworzone niezbędne warunki dla jak najlepszego, wzajemnego poznania się, dla zbliżenia naszych narodów, dla dalszego rozwoju i pogłębienia bratnich stosunków wzajemnych, a zwłaszcza dla wzmocnienia w naszych narodach poczucia bezpieczeństwa wobec wszelkich wrogich zakusów na naszą wolność, niezależność i suwerenność narodową.

PYTANIE: Jakże według Pana Premiera są perspektywy dalszego pogłębienia stosunków między obydwioma narodami?

ODPOWIEDZ: Nasza wizyta w Polsce i rozmowy jakie mieliśmy przyjemność prowadzić z kierownikami jej polityki, przekonały mnie, że istnieją wielkie niewykorzystane dotychczas możliwości współpracy i wzajemnej pomocy we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego.

Umiejelne wykorzystanie tych możliwości przyspieszy znacznie odbudowę zniszczonych w obu krajach, podnieśli materialny i kulturalny poziom ludności pracującej miast i wsi, jak również planowy rozwój naszych Republik na zasadach ludowej demokracji, drogą spokojnej i twórczej pracy. Zawarte między naszymi rządami specjalne umowy handlowe i kulturalne wskazują drogi możliwe jak najszerszej współpracy, której dobroczynne skutki w krótkim czasie będą mogły stwierdzić z radością narody obu krajów.

PYTANIE: Jakże są wrażenia Pana Premiera z pobytu w Polsce?

ODPOWIEDZ: Na własne oczy zobaczyliśmy okropne, podłe i barbarzyńskie zniszczenia dokonane w pięknej Warszawie, widzieliśmy zniszczenia w innych miastach polskich, patrzyliśmy na to, odczuwając niezmiernie wzruszenie. Stało się dla nas jasnym, dlaczego naród polski i jego rząd starają się silnie i niezachwianie o zabezpieczenie granic zachodnich Nowej Polski, które są granicami trwałego pokoju. Równocześnie widzieliśmy

owe ołbrzymie dzieło odbudowy i rozbudowy, jakiego dokonał nasz bratni naród polski, w tak krótkim czasie od oswobodzenia do dnia dzisiejszego i z jakimże entuzjazmem i gotowością ciał buduje nadal swoją Rzeczpospolitą. Jestem zachwycony polską klasą robotniczą, stanowiącą motor rozwoju nowej Polski, jak również polską młodzieżą. Przedmiotem naszego zachwytu są również polscy chłopcy, którzy potrafili swoją wiarą pracę odbudować w znacznej mierze gospodarstwo wiejskie i zapewnić narodowi wyżywienie i którzy razem z klasą robotniczą dążą do zaprowadzenia ogólnego dobrobytu narodowego.

Nie ulega wątpliwości, że ludowa demokracja w Polsce ma zdrowe oparcie wśród społeczeństwa. Rząd polski całkowicie zasłużył cieszyć się zaufaniem i poparciem wśród mas ludowych miast i wsi, jak również wśród

świata technicznego i całej postępowej inteligencji. Zjednoczenie młodzieży demokratycznej i nadchodzące zespolenie obu partii robotniczych umocni jeszcze więcej bojową i twórczą jedność narodu polskiego. Naturalnie, że jest jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia, ale najcięższe i najczarniejsze chwila należą już do przeszłości. Przed Nową Polską otwierają się jasne perspektywy rozwoju i podniesienia jej gospodarczej, kulturalnej i obywatelskiej potęgi narodowej.

Opuszczamy Polskę z mocnym przekonaniem, że pracując i tworząc pod kierownictwem klasy robotniczej oraz czuwając nad obroną swojej wolności i niezależności, Nowa Polska stanie się silną i kwitnącą Rzeczpospolitą Ludową dla dobra swojego narodu i dla trwałego, demokratycznego pokoju i współpracy między narodami Europy.

Wybryki faszystowskie w Trieście

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji Tanjung donosi o coraz bezczelniejszym zachowaniu się faszystów w Trieście. Wypadki napadów bojówek faszystowskich na lokale organizacji demokratycznych oraz na przechodzących robotników są na porządku dziennym. Często kończą się one ciężkim poranieniem napadniętych. Jest rzeczą znamieną, że policja w Trieście nie tylko nie spieszy z pomocą ofiarom bojówek faszystowskich, lecz często nawet postępuje nie lepiej niż sami faszyci. Tak np. dnia 29 maja oddział policyjny obywatelskiej dokonał napadu na mieszkańców podmiejskiego osiedla Prosek, którzy udawali się na miejsce stracenia przez hitlerowców 11 zakładników.

Policjanci pobili wiele kobiet i dzieci oraz aresztowali 4 osoby, nie pozwalając jednocześnie matkom rozstrzelanych na złożenie wieńców na mogiłach. Inspektor policyjny Juliano podczas przesłuchiwań aresztowanych Słowenów domagał się, by odpowiadali mu onl w języku włoskim.

Protest inteligencji śląskiej przeciw listowi papieża do biskupów niemieckich

KATOWICE, PAP. — W Instytucie Śląskim odbyło się zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i literackiego woj. śląsko-dąbrowskiego, poświęcone sprawie listu papieża do biskupów niemieckich. Po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie uchwalono oświadczenie, w którym między innymi czytamy:

„Głos papieża Piusa XII-go dotknął boleśnie i oburzył opinię polską, gdyż naród polski w swej masie wyznający zasady religii katolickiej, miał prawo oczekiwać dla historycznych, słusznych rozstrzygnięć poczdamskich poparcia ze strony najwyższej instancji kościelnej.

Protestując przeciw antypolskiemu wystąpieniu papieża zebrani solidaryzują się z twórczym wysiłkiem 5 milionów Polaków zamieszkujących Ziemię Zachodnią oraz gorąco zapewniają, że patriotyczna postawa całego ludu polskiego jest i będzie rekojmnią całości Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej. Oświadczenie to podpisał między innymi: kurator

śląsko-dąbrowskiego okręgu szkolnego Bełtek, wicewojewoda Arka-Bożek, literat Zdzisław Hierowski, Zygmunt Idabski — kierownik śląskodąbrowskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego, Gustaw Morcinek, Wilhelm Szewczyk, Maria Kocotowa, Czesław Łojko — b. inspektor barcerstwa polskiego w Niemczech, przedstawiciele placówek kulturalnych, artystycznych, Związku Walki

Zbrojnej, weteranów powstań śląskich itd. GLIWICE, PAP. — Senat politechniki w Gliwicach powziął w związku z listem papieża do biskupów niemieckich uchwałę protestującą przeciw antypolskim tendencjom Watykanu, zmierzającą do naruszenia zachodnich granic Polski przez przywrócenie na ziemi odwiecznej polskiej panowania spadkobierców krzyżactwa i książąt pruskich.

Budujemy Wspólny Dom

Do dnia 28 maja tj. przed wpłatą 1-szej raty zadeklarowanych sum, na konto Funduszu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w PKO wpłynęła suma 56.812.438 zł.

Depesza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

Koło przy Prezydium Rady Ministrów, Sekr. Gen. CKW PPS—tow. Cyrankiewicz

Sekr. Gen. KC PPR tow. Gomulka-Wiesław

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych — koło przy Prezydium Rady Ministrów z największym zrozumieniem i radością wita wielkie dzieło organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych PPR i PPS.

Z życzeniami jak największych osiągnięć na nowym etapie współpracy obu partii dla dobra mas pracujących, dla dobra Polski Ludowej — przekazujemy kwotę złotych 25.000 — na budowę wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

W obliczu naturalnego procesu tworzenia się jednej partii robotniczej zapewniamy Was, obywateli premierze i wicepremierze, że w pracy naszej codziennej twardo stać będziemy na straży interesu i dobra mas robotniczych, że zawsze będziemy wiernymi oddanymi żołnierzami Polski Ludowej.

W kilku wierszach

Rząd węgierski oficjalnie uznał nowe państwo żydowskie Izrael. — W dniu 3 czerwca odbędzie się w Nowej Funlandii referendum ludowe, które zdecyduje czy wyspa ta zostanie kolonią brytyjską, przyłączy się do Kanady, czy też uzyska całkowitą niezależność.

Sprawa Wdowiaka oburzyła lud francuski

Inspiratorzy znęcania się nad Polakami ponieśli druzgocą porażkę

Sprawa górnika polskiego, Mieczysława Wdowiaka, bezpodstawnie oskarżonego przez francuski trybunał wojskowy w Metz „o przechowywanie planów kopalni, dotyczących obrony narodowej” — urosła do symbolu martyrologii uchodźstwa polskiego w kraju obficie zroszonym krwią i potem polskiego robotnika. Aczkolwiek w Metz zapadł wyrok uniewinniający, nie zdołało to pomniejszyć tragedii, ani naprawić krzywdy wyrządzonej polskiemu robotnikowi w ciągu czterech miesięcy niewinności znoszącemu tortury więzienne. — Tak jest, czulem i czuję żal, że zostałem bezpodstawnie aresztowany, że było mnie i skuto w kajdany, żądając, bym się przyznał, że jestem szpiegiem polskim czy rosyjskim — oświadczył Wdowiak trybunałowi. Słowa jego, pełne gorczy, wstrząsnęły publicznością obecną na rozprawie.

Zaaranzowany przez policję proces zamienił się, wbrew reakcyjnym knowaniom, w manifestację sympatii ludu francuskiego dla pracownika, polskiego górnika, który — w myśl zeznań świadków — należał do najlepszej, francuskiej ekipy górników i zachęcał swoich rodaków do podnoszenia wydajności pracy. Co więc skłoniło policję francuską do znęcania się nad Wdowiakiem. Istotne sprężyny machinacji odsłonił w czasie rozprawy obrońca oskarżonego, Nordman. Policja wypytywała Wdowiaka o to, dlaczego odciąga swych kolegów od rozłamowej organizacji „Force Ouvriere”. Innych natomiast aresztowanych Polaków indagowano, jaki jest ich stosunek do planu Marshalla i dlaczego nie popierają generała Andersa... Słowa obrońcy, jak i przebieg rozprawy rzucają światło na intencje inspiratorów tego

procesu, dla których prześladowania robotników polskich we Francji są częścią składową ich programu walki z demokracją. Prześladowania te są również próbą zmącenia stosunków polsko-francuskich. Dlatego też zrozumiałe są słowa obrońcy, „że nie Wdowiak ale zgola kto inny pragnie narazić na szwank dobre stosunki polsko-francuskie”. Uniewinnienie Wdowiaka nastąpiło pod naciskiem opinii publicznej Francji, która zdołała zmusić prokuraturę do wycofania oskarżenia i trybunał do wydania sprawiedliwego wyroku. Świadczą to o żywych uczuciach przyjaźni, jakie żywi naród francuski dla Polski, uczuciach, których nie są w stanie zdławić knowania reakcjonistów i policyjne machinacje.



LEONID SOŁOWIEW
PRZYGODY NASREDINA
PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

1 do dnia dzisiejszego wędrowcy zatrzymują się przed skromnym nagrobkiem w tureckim Ak-Szahirze, wspominając dobrym słowem Chodzę Nasredina, wesołego włóczęgę z Buchary i powtarzają słowa poety: „On oddał serce swoje ziemi, chociaż krążył jak wiatr który po jego śmierci rozniósł po wszechświecie cudowny aromat róż jego duszy... Piękne jest życie, przeżyte po to, aby pozostawić po sobie odbicie swojej duszy i ujrzeć całą piękność świata...”

Zresztą, niektórzy mówią, że nikt nie leży pod tym nagrobkiem, że przebiegły Chodża Nasredin umyślnie kazał go postawić, i że rozpuściwszy słuchy o swojej śmierci, powędrował dalej w świat. Czy tak było czy inaczej?... Zostawmy próżne domysły, powiemy tylko, że po Chodży Nasredinie wszędzie go można się spodziewać!

ROZDZIAŁ VI.

Poranne godziny przemienią, po nich przyszedł duszny, upalny dzień.

Wszystko było gotowe do ucieczki. Chodża Nasredin wszedł do swego więzienia.

— Termin twojej niewoli, o najmądrzejszy Hussein Husslija dobiega końca. Dzisiaj w nocy porzucam pałac. Pozostawiam pokój twój nie zamknięty, ale pod warunkiem, że wyjdiesz stąd nie wcześniej, niż po upływie dwóch dni. Jeżeli nie dotrzymasz słowa, to mo żesz przypadkiem jeszcze mnie zastać w pałacu, a wtedy, sam rozumiesz, zmuszony będę oskarżyć cię o chęć ucieczki i oddać w ręce kata. Zegnaj, Hussein Husslija, mędrco z Bagdadu i nie wspominaj mnie źle. Polecam ci, abyś wyjął emirowi prawdę i nazwał przed nim moje imię. Słuchaj uważnie — nazywam się Chodża Nasredin!

— Ojell — krzyknął starzec, cofnął

się i nic więcej nie zdołał powiedzieć, tak bardzo przeraził go dźwięk tego imienia.

Skrzypnęły zamykające się drzwi. Kroki Chodży Nasredina ucichły na dole. Starzec ostrożnie podszedł do drzwi, poruszył je — były otwarte. Wtedy szybko zatrzasnął drzwi i założył od wewnątrz zasuwę. „Nie!” — mamrotał, — „Lepiej przesiedzę tu jeszcze cały tydzień, byle tylko nie mieć do czynienia z Chodżą Nasredinem!”

Wieczorem, gdy na zielonkawym niebie zapłonęły pierwsze gwiazdy, Chodża Nasredin z glinianym dzbanuszkim w rękach zbliżył się do strażników, którzy pilnowali wejścia do haremu. Strażnicy nie zauważyli go i kontynuowali rozmowę.

— Oto upadła jeszcze jedna gwiazda — powiedział leniwy strażnik, pochłaniając surowych jaj. — Jeżeli rzeczywiście spadają, to dlaczego ludzie nigdy ich nie znajdują?

— Prawdopodobnie wpadają do morza — odpowiedział drugi strażnik.

— Hej, wy dzielni wojacy — przerwał im Chodża Nasredin. — Zawołajcie tu głównego eunucha, muszę mu po dać lekarstwo dla chorej nałożnicy.

Przybył główny eunuch, z namaszczonym obydwiema rękami przyjął dzbanuszek, w którym nie było nic prócz kredy rozpuszczonej w zwykłej wodzie.

wysłuchał dokładnie wskazówek odnoszących się do tego, jak lekarstwo należy zażywać i oddał je.

— O, najmądrzejszy Hussein Husslija, — schlebając mu powiedział gruby strażnik. — Wiesz o wszystkim na świecie, mądrość twoja jest bezgraniczna! Powiedz nam dokąd spadają gwiazdy i dlaczego ludzie nie znajdują ich na ziemi?

Chodża Nasredin nie mógł powstrzymać się, aby nie zażartować.

— Jak to? Czy nie wiecie o tym? — powiedział bardzo poważnie. — Kiedy gwiazdy padają, to rozsypują się na drobne srebrne monety, a potem biedacy przynoszą te monety. Znałem nawet ludzi, którzy się w ten sposób zбоżacili.

Strażnicy spojrzeli na siebie. Na ich twarzach odmalowało się nieklamane zdziwienie.

Chodża Nasredin odszedł, podśmiewając się z głupich strażników. Nie domyślał się nawet, jak mu się wkrótce przyda ten żart.

Siedział w wieży do północy. Ale o to wszystko w mieście i pałacu ucichło. ognie pogasły. Nie wolno było dłużej zwlekać: letnie noce przelatują na szybkich skrzydłach. Chodża Nasredin zeszedł w dół i przekradając się, wybiegając najciemniejsze miejsca, skierował się do emirskiego haremu. — „Strażnicy zapewne już zasnęli!” — myślał.

Chmury na horyzoncie anglo-amerykańskiej współpracy

Walka funta z dolarem

„Plan Marshalla” zagraża suwerenności Wielkiej Brytanii

LONDYN, w maju. W „City of London”, finansowej dzielnicy Londynu, gdzie na obszarze jednej mili kwadratowej mieszczą się siedziby największych banków i przedsiębiorstw angielskich, wszystkie rozmowy toczą się teraz wokół jednego tematu: „Czy funt zostanie zdewaluowany na rozkaz Ameryki i kiedy?”

Gdy przed tygodniem Amerykańska Rada Doradcza dla spraw „planu Marshalla” zaleciła, aby Wielka Brytania przygotowała się do konieczności dewaluacji funta, w brytyjskich kołach finansowych i politycznych powstała nieomal panika. W kołach tych podkreśla się, że dewaluacja funta nie tylko osłabiłaby pozycję gospodarczą Wielkiej Brytanii na rynkach światowych, ale też otworzyłaby na oścież granice Anglii dla inwazji amerykańskich towarów i przekreśliłaby wszystkie nadzieje na usamodzielnienie się przy pomocy rozbudowy brytyjskiego aparatu przemysłowego. Dewaluacja funta pociągnęłaby za sobą też i inne konsekwencje, z których najcięższą dla Wielkiej Brytanii byłoby rozbitcie tzw. „bloku szterlingowego”, w skład którego wchodziła dominia i kolonia brytyjskie. Anglia jest banierem „bloku szterlingowego” i ta więź gospodarcza, łącząca dominia i kolonia brytyjskie z Wielką Brytanią, jest w wielu wypadkach główną więzią, jaka łączy te kraje.

„Plan Marshalla” — pisze londyński korespondent wpływowego, amerykańskiego dziennika „New York Herald Tribune” — uzbroił Stany Zjednoczone w potężną broń dla takiego szturm. Sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii jest obecnie o wiele gorsza, aniżeli była w 1945 roku, gdy Anglia omal nie odrzuciła amerykańskiej pomocy finansowej z powodu zamieszczenia w umowie o pożyczce klauzuli o wolnej wymiarności funta na dolary. Dziś zależność Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych jest o wiele większa i bardziej bezpośrednia.

Te właśnie sytuacje pragną wykorzystać Stany Zjednoczone dla przełamania barier celnych i finansowych, które odgradzają jeszcze Wielką Brytanię i dużą część obszaru imperium brytyjskiego od inwazji kapitału amerykańskiego.

Obecnie moment dla takiej akcji jest najodpowiedniejszy. Ustawa o „planie Marshalla” przewiduje, że każde państwo, korzystające z pomocy amerykańskiej, musi zawrzeć dwustronną umowę ze Stanami Zjednoczonymi. Wielka Brytania ogłosiła już swoją gotowość zawarcia takiej umowy. Miarodajne amerykańskie sfery finansowe uznały ten moment za najbardziej odpowiedni, aby do tej umowy włączyć klauzulę rozbiłającą „blok szterlingowy” i usuwającą bariery celne przed amerykańskimi eksporterami.

„Atak amerykański na brytyjskie pozycje gospodarcze — pisze londyński korespondent „New York Herald Tribune” — może rychło wyjść poza dziedzinę ekonomii i przekształcić się w zawzięty spór, który łatwo może zriweczyc wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie współpracy anglo-amerykańskiej. Na szczególną uwagę zasługuje problem suwerenności narodowej, który automatycznie wyłania się w tej sprawie. Niektórym amerykańskim obserwatorom wydaje się wręcz dziwne, że ta „drugorzędna sprawa” nie budzi niepokoi Brytyjczyków, jednakże należy się liczyć z tym, że kwestia „zagrożonej suweren-

ności narodowej” zostanie wykorzystana przez wszystkich wrogów planu Marshalla, jako potężny argument w walce z „imperializmem dolárovym”.

To ostatnie wyznanie amerykańskiego dziennikarza zasługuje na uwagę. Korespondent wpływowego, amerykańskiego dziennika przyznaje, że „plan Marshalla” oznacza utratę suwerenności Wielkiej Brytanii, ale ma na-

działanie, że ta „drugorzędna sprawa” nie budzi niepokoi Brytyjczyków. Z tonu prasy brytyjskiej, z tonu rozmów londyńskiej City, z tonu rozmów przeciętnych Brytyjczyków, jest jasne, że „obserwatorzy amerykańscy” mylą się. Brytyjczycy zdają sobie sprawę z tego, czym grozi Wielkiej Brytanii plan amerykański.

John Edwards.

Zespół pieśni i tańca im. Piatnickiego

Twórcze oblicze znakomitego chóru radzieckiego

Przebywający obecnie na występach w Polsce słynny, radziecki, państwowy zespół pieśni i tańców im. Piatnickiego, należy do najbardziej znanych i popularnych na terenie ZSRR. Zespół ten otaczał osobistą opieką oraz żywo interesował się jego rozwojem Lenin, Generalisimus Stalin słusznie określił go, jako „dzieło o olbrzymiej wartości narodowej”. Założycielem tego zespołu był słynny, rosyjski kompozytor i znawca muzycznego folkloru, Mitrofan Piatnicki, który w 1911 r. stworzył chór ludowy. Chór ten, odtwarzający rosyjskie pieśni ludowe, był złożony wyłącznie z chłopów, zebranych przez Piatnickiego z wszystkich zakątków Rosji. Po Rewolucji Październikowej, dzięki poparciu najwyższych władz radzieckich, chór ten przekształcił się na jedyny w swoim rodzaju zespół muzyczny-wokalny o nawiąskach ludowym kolorycie i podłożu.

Stojący obecnie na czele zespołu kierownicy artystyczni tej miary, co ludowy artysta ZSRR, laureat Premii Stalinowskiej, słynny kompozytor W. Zacharow, oraz ludowy artysta RSFSR, Kaźmin, w rozmowie z współpracownikiem naszego pisma scharakteryzowali artystyczne oblicze zespołu oraz jego nastawienie twórcze.



W. Zacharow P. Kaźmin

OBLICZE ARTYSTYCZNE ZESPOŁU — Zespół ma za zadanie szerzenie kultury starej ludowej pieśni rosyjskiej. Jednocześnie na tle tych dawnych motywów ludowych powstają nowe, większość z których stała się bardzo popularna. Kompozytorami tych utworów są W. Zacharow i P. Kaźmin — obecni kierownicy chóru.

Komitet Upowszechnienia książki

Przy Prezydium Rady Ministrów powstał Komitet Upowszechnienia Książki w celu koordynacji spraw czytelnictwa w różnych resortach państwowych, w skali ogólnokrajowej.

Do Komitetu zostali zaproszeni: J. Augustyniak, Dyr. Biblioteki Publicznej w Łodzi, W. Bińkowski, poseł. J. Grycz, Nacz. Dyr. Bibliotek, S. Ignar, Prof., H. Jabłoński, W-Minister, Cz. Kozio, Wizytator, S. Piotrowski, R. Przelaskowski, Dyr. Biblioteki Publicznej w Warszawie, W. Sarnecki, K. Świerkowski, Dyr. Biblioteki Narodowej i Dr L. Trullina.

Sądownicy polscy wyrażają ubolewanie z powodu antypolskiego stanowiska Papieża

W tych dniach w Poznaniu odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów. Na posiedzeniu omówiono całokształt pracy zarządu za ubiegły okres, a w szczególności akcję usprawnienia pracy oraz sprawę przejęcia i administrowania domów wypoczynkowych, prowadzonych uprzednio przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Z powodu zdekompilowania składu Prezydium Zarządu Głównego w związku z ustąpieniem wiceprokuratora Lewińskiego, dokonano wyboru nowego prezesa Związku, którym został prokurator Sądu Najwyższego, Jerzy Jackiewicz.

Na tymże posiedzeniu uchwalono rezolucję, przyłączającą się do głosów protestu całego kulturalnego świata przeciw barbarzyńskim metodom faszystowskim w Grecji. W rezolucji czytamy między innymi:

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Sądowników, skupiającego w

swych szeregach wielu szczerych i praktykujących katolików, wyraża ubolewanie z powodu wystąpienia papieża Piusa XII w orędziu do biskupów niemieckich, kwestionującym nasze prawa do ojczyrstych ziem zachodnich, odebranych odwiecznemu zaborcy, a podsycającym niewygasłe nadzieje rewizjonizmu niemieckiego.

Plenum stwierdza, że wystąpienie takie nie sprzyja utrwaleniu pokoju i powszechnego bezpieczeństwa oraz oczekuje niezwłocznego zajęcia stanowiska w tej bolesnej sprawie przez kierownictwo Kościoła Katolickiego w Polsce, stanowiska, zgodnego z naszym sumieniem narodowym.

Na tle trudnej i skomplikowanej sytuacji międzynarodowej Plenum z tym większym zadowoleniem wita fakt konsolidacji życia politycznego w Polsce przez połączenie w jedną organizację partii robotniczych. Wita dalej z pełnym uznaniem konsolidację ruchu ludowego.

W. Zacharow i P. Kaźmin — obecni kierownicy chóru.

Na terenie Związku Radzieckiego istnieje obecnie do 30 tysięcy chórów ludowych, wzorowanych na zespole im. Piatnickiego. Chóry te częściowo są zawodowe, częściowo zaś powstawały w ramach działalności świeckiego. Jesteśmy mocno związani z tymi chórami świeccymi, którym stale służymy radą i pomocą w zakresie pomocy artystycznej oraz niezbędnych wskazówek. Kontakt ze świeccymi chórami utrzymujemy za pośrednictwem centralnej organizacji, stojącej w ZSRR na czele wszystkich teatrów nie zawodowych. Jest to tzw. Dom Twórczości Ludowej.

Zespół nasz dzieli się na kilka poszczególnych grup, a mianowicie: chór właściwy, orkiestrę instrumentów ludowych, grupę taneczną i grupę sceniczną. Posiadamy w repertuarze kilka wokalno-muzycznych i tanecznych inscenizacji, tworzących zamkniętą w sobie całość, opartą wyłącznie o motywy folkloru muzycznego wsi rosyjskiej. Do takich inscenizacji należy na przykład rodzajowy obrazek z życia młodzieży wiejskiej pt. „Za wsią”, układ i pomysłu P. Kaźmina.

SKŁAD CHÓRU

Chór nasz zasadniczo składa się z przeszło 200 osób. Na występach zagranicznych obecnie chór przebywa nie w pełnym swym składzie. Członkowie zespołu rekrutują się przeważnie ze środowiska rdzennie chłopkiego. Do zespołu przyjmuje się w drodze konkursów, które są urządzone co 6 miesięcy. Ostatnio z 6 tysięcy osób, które stanęły do konkursu, przyjętych zostało 10 osób. Ścisła selekcja jest uzasadniona tym, iż nasz zespół — to zespół wymagający wysokich kwalifikacji artystycznych i wokalnych. Z solistów naszego zespołu należy wymienić śpiewaczki: W. Klodnie, A. Kozłowa, M. Zajdlowa, A. Gulajewa, śpiewaka G. Iwanowa oraz tancerzy: J. Turzenkawa, J. Sorokina, A. Klimowa. Orkiestrą ludową dyryguje W. Chwałow, zaś kierownikiem zespołu tanecznego jest baletmistrz Ustinow.

WYSTĘPY ZAGRANICZNE

Obecnie wracamy z występów w Pradze Czeskiej, gdzie przebywaliśmy podczas odbywającej się tam wystawy rolniczej. Zwiedziliśmy szereg miast czeskich. Publiczność przyjmowała zespół entuzjastycznie, ale najbardziej pamiętny jest dla nas występ w Pradze, gdyż w tym czasie odbywały się tam występy podobnych zespołów pieśni ludowej ze wszystkich niemal krajów słowiańskich. Do Łodzi przybyliśmy z Poznania, gdzie odbył się nasz pierwszy w Polsce występ dla poznańskiego świata pracy. Pow.

L. SZEJNIN Tajemnica KREW Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— A może tak po drodze porozmawiamy — przerwał mu Pietuchow. — Cieszę się, że pana widzę. Ale jestem trochę zajęty. Co robić, służba zawsze pozostaje służbą... Pan widział, co ten przeklęty Waśka znów narobił? Musiałem go naturalnie zamknąć. Tym razem na sucho mu to nie ujdzie... Ale chodźmy, panie Szarapow! Spiesz się na plac...

— Ja do pana naczelnika właśnie w sprawie Waśki przybywam, odpowiadał starszek. — Widziałem wszystko, no i obawiam się, że wyciągnięcie z tego słuszne konsekwencje...

— Został zamknięty w ciupie, a czeka go rozprawa w sądzie z art. 74 — ostro zareplwał Pietuchow — paragraf 74 przewiduje hulgaństwo, zakłócenie spokoju publicznego i nie poszanowanie współobywateli...

— Wiem kochany naczelniku, wiem wszystko i dlatego właśnie do was przyszedłem — szybko przerwał wywody Pietuchowa, Szarapow, który wyglądał na wyraźnie zdenerwowanego. Wiem również, iż Waśka niewątpliwie będzie ukarany, ale czy ta kara nie spadnie również na nasze kółko dramatyczne. A to byłoby straszne... Przecież za parę dni obchodząmy dwuletni jubileusz. Mam chore serce i chyba tego nie przeżyję...

— Jak! jubileusz — ze zdziwieniem zapytał Pietuchow.

— No, mówię przecież, jubileusz dwuletni naszego kółka dramatycznego — zdenerwował

się jeszcze bardziej Szarapow — za kilka dni uroczyste go obchodzimy. W teatrze odbędzie się okolicznościowe przedstawienie. Czyżby naczelnik zapomniał o tym? Przygotowuje już od dwóch miesięcy sztukę. Gramy „Wesele Kreczyńskiego” — ja sam gram rolę Rasplujewa, a Waśka Kreczyńskiego. Jeśli będzie teraz siedział, to z całego jubileuszu nic! — A to sprawa wielkiej społecznej wagi. Chyba mnie rozumiecie, naczelniku? Naturalnie, Waśkę potępiam tak samo, jak wy. Przeciwno ukaraniu go nie protestuję, ale Waśkę przed sądem zwolnić musicie, bo inaczej przedstawienie nie odbędzie się. Po odegraniu sztuki wsadźcie go znów i dajcie mu jaką chcecie karę. Lecz teraz musicie go wypuścić!

Naczelnik milicji głęboko się zamyslił. — Istotnie, ob. Pietuchow zupełnie zapomniał o jubileuszu. Kółko dramatyczne, na czele którego stał stary Szarapow, cieszyło się w mieście wielkim powodzeniem i sam Pietuchow należał do jego entuzjastycznych zwolenników. Naczelnik milicji uważał się w głębi duszy za wielkiego znawcę sztuki scenicznej. — Szarapow miał rację. Ten przeklęty Waśka istotnie był niezłym aktorem i czuł się na scenie tak samo swobodnie i dobrze, jak w łóżku na wystawie pomysłu ob. Bezmiernego.

— A czy nie może roli Waśki zagrać ktoś inny? — z pewnym wahaniem w głosie zapytał nieśmiało Pietuchow.

— Oświadczam kategorycznie, że jest to absolutnie niemożliwe! Szarapow w uniesieniu nawet podniósł ręce do góry — rola jest piękna i odpowiedzialna. A Waśka, niech będzie po stokroć przeklęty, ma niepospolite zdolności... — Jeśli nie zginie w więzieniu, to zobaczycie jeszcze, jaką zrobi karierę sceniczną.

I widząc wyraźne wahanie na twarzy Pietuchowa, Szarapow dodał pośpieszenie.

— Jedynie, co można zrobić, to przyspieszyć jubileusz. Odegramy sztukę nie pojutrze, jak zamierzałem, ale nawet dziś. Wszystko jedno, reklama jest nam niepotrzebna, a sztuka jest już całkowicie gotowa. I dobrze wypadnie, bo dziś sobota, a jutro niedziela i ludzie są wolni od pracy. Kilka godzin tylko Waśka na wolności pobędzie. Jutro już od samego rana możecie spowrotem go wsadzić do aresztu!...

I starszek tak błagalnie popatrzył na naczelnika milicji, iż surowe serce ob. Pietuchowa od razu zmiękło. Wrócił do kancelarii i kazał zwolnić natychmiast Waśkę z aresztu prewencyjnego. W chwilę później Waśka stał już przed groźnym obliczem naczelnika milicji, który jednak życzył sobie osobiście wyjaśnić istotne przyczyny tak łagodnego z nim postępowania. W krótkich, ale energicznych słowach Pietuchow wytłumaczył Waśce, iż zwalnia go tylko do jutra. Odegra rolę Kreczyńskiego i wróci z powrotem do aresztu, gdzie będzie czekał na rozprawę sądową, podczas której będzie musiał wytłumaczyć swoje karygodne zachowanie się.

— Nie widzę w swoim postępowaniu nic karygodnego — niezrażony marsowym wyglądem Pietuchowa, bezczelnie zareagował Waśka na słowa naczelnika milicji. — Nie ma takiego prawa, które przekreślałoby możliwość ludzkiego odpoczynku dla człowieka sztuki. Zwłaszcza, o ile chce odpocząć przed

tym jak będzie podnosił na duchu oklaskujące go tłumy.

— Ja, ob. naczelniku, zaznaczam, że twórcza praca na scenie, to nie pisanie protokołu... Jak przyjdzie do teatru i będziecie mnie na scenie oglądać, sami się uśmiejecie. Nie wiecie, w jakich mekach rodzi się twórcza rola Kreczyńskiego. Nie macie szacunku dla sztuki! Nikogo nie obraziłem, ani słownie, ani fizycznie, nikomu nic nie ukradłem, nikogo, nawet jakiegś tam ledwie żyjącej sztaruszkę nie zabiłem. Tylko chciałem się przespasać w kulturalnych warunkach, bo wiedziałem, jaka praca twórcza mnie czeka, i to wszystko!

— Dość tych tłumaczeń! — przerwał bezczelne wywody Waśki oburzony Pietuchow, nie zamierzam z oskarżonym dyskutować. Po przedstawieniu rozpatrzmy szczegółowo kryminalną waszą przeszłość. Wszelkie dyskusje nie są tu na miejscu. Mam wrażenie, iż w ciągu waszego życia mieliście dosyć czasu i sposobności, aby nauczyć się na pamięć kodeksu karnego, i wiedzieć co można czynić a czego nie!

I skinieniem głowy Pietuchow dał do zrozumienia Waśce, że audyencja jest skończona. Waśka niedbale splunął przez zęby i kierując się do drzwi głośno zawołał z patosem: — Niezrozumiała jest dla świata dusza poety!

Po tej nieco mglistej cytacie z jakiegoś bliżej nieznanego dzieła Waśka, wesoło pogwizdując, opuścił progi milicji. Towarzyszył mu stary Szarapow, który w charakterze młodego świadka, przysłuchiwał się pouczającej dyskusji między naczelnikiem milicji a Waśką. W głębi duszy do ostatniej chwili Szarapow obawiał się, aby Pietuchow pod wpływem bezczelnych słów Waśki nie zmienił decyzji i nie pozostawił oskarżonego w areszcie. Byłoby to prawdziwym ciosem dla poczciwego starszaka,

(D. c. n.)

Mózg Polskiego Przemysłu Lotniczego



Praca w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych

„Szpak“, „Żak“, „Junak“ i „Misie“ zdobywają przestworza



Dr. L.W.D. inż. Sułkowski przy „Junaku“

Pachnie drzewem, pokostem i lakierem — zupełnie, jak w nowoczesnie urządzonej fabryce mebli, a tymczasem w tych salach, pełnych różnych drewnianych części powstają prototypy polskich samolotów. Zwiędzamy bowiem Lotnicze Warsztaty Doświadczalne.

Aby rozpocząć normalną, to znaczy seryjną produkcję jakiegokolwiek samolotu, należy zbudować jego prototyp, czyli samolot wzorcowy. Właśnie w Łódzkich Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych rodzą się prototypy Szpaków, Żaków, Junaków i Misłów. Tu mieści się mózg polskiego przemysłu lotniczego.

W niezwykle ciężkich warunkach, montując zakłady wprost z niczego, LWD w ciągu trzech lat wyprodukowały 6 prototypów. Dodać należy że przed wojną w Polsce budowa jednego prototypu trwała prawie 2 lata.

W LWD narodziła się cała rodzina „Szpaków“, 4-miejscowych o szybkości 200 km na godzinę — samolotów turystycznych. Powstały tam Szpak 1, Szpak 2, Szpak 3 o charakterystycznym trójkołowym podwoziu i Szpak 4, którego można było oglądać na Wystawie Poznańskiej, jako szczytowe polskie osiągnięcie w tej kategorii samolotów.

Wybudowano samolot szkoleniowy Żak 2 odznaczający się wielkim bezpieczeństwem i ekonomią lotu. Zużywa on zaledwie 15 litrów benzyny na godzinę lotu. Różni się tym od innych samolotów szkoleniowych, że miejsca pilota i ucznia są obok siebie, co ogromnie ułatwia szkolenie. W chwili obecnej produkuje się próbną serię 10 Żaków. Po ich ukończeniu Żaki już w fabrykach przemysłu lotniczego wytwarzane będą masowo.

Wielkim sukcesem LWD było wybudowanie prototypu samolotu szkolno-akrobacyjnego — „Junaka“. Samolot ten w kwietniu został poddany próbom w obecności przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej i Komunikacji. Opinia fachowców była zgodna — maszyna jest nadzwyczaj udana i lotniczo nasze może się nią poszczycić.

W tej chwili opracowywane są jeszcze bardziej udoskonalony typ „Junaka“ — „Zucha“.

Zwiedzając Warsztaty oglądamy szkielec ze stalowych rur. Jest to znajdujący się w budowie nowy typ samolotu, przeznaczony do taniej komunikacji wewnętrznej — ot, taki autobus powietrzny. Będzie on miał szybkość 220 km na godzinę i pomieści 10 pasażerów. Ktoś może powiedzieć, że w porównaniu z szybkością innych samolotów pasażerskich, wahająca się w granicach 300-400 km na godz. „Misie“, bo taką nazwę otrzymają te samoloty — będą nazbyt powolne. Zmieniamy jednak zdanie, gdy się dowiemy, że koszt przelotu „Misiem“ będzie się kalkulował pięciokrotnie taniej, niż ja-

kimkolwiek innym samolotem, a na najdłuższych trasach lotniczych w Polsce najwyższe tracąc się będzie 15-20 minut czasu w porównaniu z czasem przelotu innych samolotów pasażerskich. Te autobusy powietrzne staną się niezwykle użytecznym środkiem komunikacji krajowej.

Oglądamy „Misia“ 25 razy zmniejszonego. Model ten zawieszony na cienkich druczkach, poddawany jest próbom w tunelu aerodynamicznym. Silny pod powietrza wytwarzany potężną turbiną stwarza warunki lotu dla modelu, zawieszono go w olbrzymiej rurze.

Opuszczając LWD, zapytujemy dyrektora zakładów, tow. inż. Sułkowskiego, kto jest konstruktorem tych maszyn, tworzonych w łódzkich warsztatach. Tow. Sułkowski odpowiada skromnie: — Lista nazwisk inżynierów i techników, którzy opracowują nowe typy samolotów jest długa. Na stanowisku kierownika biu-



„Junak“ na ziemi i w powietrzu

ra konstrukcyjnego s'oi inż. Tadeusz Soltyk. Twórcą jednak tych samolotów jest cały zespół. M. Z.

Nowy numer „Kuznicy“

Najbliższy, 23-ci numer „Kuznicy“ przynosi następujące pozycje:

Szkic autobiograficzny Richarda Wrighta w przekł. Teresy Czarkowskiej, wiersz Voltaire'a p. t. „Pochodzenie zawodów“ w przekładzie Adolfa Sowińskiego, krytyczny artykuł literacki Georęa Lukacsa p. t. „Stracone złudzenia“ w przekł. Ryszarda Matuszewskiego, prozę Anatola Kstryna p. t. „Na szlakach panarabizmu“, rozdział p. t. „Kardynał i minister“ z powieści Anatola Serna „Uczta w czasie dżumy“, wiersz Zygmunta Radka p. t. „Kawiarz“, Dyskusja o powieści Andrzeja Jędrzejewskiego „Popiół i diament“ Melanii Kierczyńskiej, prze-mówienie Mieczysława Siewierskiego na prośbę Alberta Forstera p. t. Zbrodnie przeciw ludzkości, w ramach Alberta Forstera, artykuł Edwarda Szustera p. t. „Propozycje i perspektywy“, artykuł krytyczny Seweryna Pollaka p. t. „Nowe nakłady poezji rosyjskiej“, recenzję Stefana Żółkiewskiego p. t. „Pamiętnik Barbary Sowińskiej“ z książki Stanisławy Sowińskiej („Barbary“): „Lata walki“, wiersz Jan na Brzechwy p. t. „Kultura przede wszystkim“, przegląd prasy, korespondencje i noty.

20 milionów metrów ponad plan

Wywiad z dyrektorem Dyrekcji Bawełnianej tow. Kołaczem

Łódź — to włókno, a przede wszystkim bawełna. Dlatego nie od rzeczy będzie zapoznać szeroki ogół robotników łódzkich z tymi, którzy z dawniejszego pałacu Scheiblerowskiego pałacu przy ul. Tylniej kierują tym przemysłem.

To „kierowanie z pałacu“ to przenośnia w całym tego słowa znaczeniu, bo ludzi odpowiedzialnych za losy przemysłu bawełnianego w Polsce trudno „złapać“ na miejscu, chyba że tuż po ósmej, albo już po czwartej, kiedy większość pracowników Dyrekcji pójdzie do domu. Wtedy milkiem gwar, przestają natarczywie dzwonić telefony i można dopiero w spokoju przeanalizować wyniki pracy dnia wczorajszego na poszczególnych zakładach.

Właśnie wczorajszego. Już przed południem każdego dnia Dyrekcja wie ile metrów i ile kg każda fabryka dnia poprzedniego wykonała. Tak trzeba, inaczej być nie może, jeżeli się chce trzymać ręką na pulsie, by w odpowiedniej chwili, w wypadku tych czy innych niedociągnięć, móc natychmiast interweni-

ować na zagrożonych odcinkach frontu walki o wykonanie planu.

W roku ubiegłym Dyrekcja Przemysłu Bawełnianej przeżyła częściowo tę walkę. W tym roku taka porażka nie będzie miała miejsca. Dyrektor naczelny, tow. Kołacz, wierzy w to głęboko. — „Przemysł bawełniany w roku 1948 plan nie tylko wykona, ale go przekroczy. Mamy zaplanowanych 315 milionów metrów, a wykonamy co najmniej 335 milionów. Poza tym plan musi być wykonany w asortymencie.“

Rozwój ruchu wielowarsztatowego w przemyśle bawełnianym nie ma chyba odpowiednika w żadnym innym przemyśle. Ilość prądka na czterech stronach przeszło czterokrotnie ubiegłego roku przeszło trzykrotnie, prądka na czterech stronach przeszło czterokrotnie. Ilość tkaczy na czterech krosnach wzrosła dwukrotnie, tkaczy na ezóstkach ośmiokrotnie. Ponad 60 procent ludzi zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji — to wielowarsztatowcy, a są także zakłady, których

wszyscy pracownicy produkcyjni są wielowarsztatowcami. Dzięki temu poważnie wzrosły zarobki robotnicze, a także możliwości uruchomić większą ilość warsztatów. Zdajemy sobie sprawę, — mówi tow. Kołacz — że nie wszystko jeszcze jest dokonane. W każdej dziedzinie, w każdym dziale produkcji jest bardzo wiele do zrobienia, jeżeli chcemy stanąć na równym poziomie z przemysłem bawełnianym innych państw, a naszą ambicją jest doścignąć je i prześcignąć.

Dostajemy pierwszorzędną surowiec ze Związku Radzieckiego, przeprowadzamy doszkolenia majstrów i podmajstrów na tych przede wszystkim zakładach, gdzie poziom ich jest zbyt niski. Realizujemy wskazanie „mającej racjonalizacji“ i wierzę, że przemysł bawełniany będzie jednym z najlepiej pracujących przemysłów w Polsce. Wierzę w naszych włókniarzy. — Bawił niedawno w Łodzi Amerykanin polskiego pochodzenia, znawca przemysłu włókniarskiego, inż. dr Chmielnicki. Zapytany przez kogoś, czy, jego zdaniem, możliwe jest, abyśmy w ciągu 5-ciu najbliższych lat osiągnęli tę doskonałość asortymentową, jaką mają Amerykanie — odpowiedział: — „Widziałem to, co w ciągu 3-4 lat zrobiliście w Pabianicach, jeżeli na maszynach wyciągniętych z gruzów przy słabym zaopatrzeniu w różne artykuły umiecie tak pracować i takie osiągnąć rezultaty, — to wierzę, że za lat 5 możecie produkować tak, jak inne, na najwyższym poziomie postawione przemysły.“

Ta ocena wybitnego fachowca wystarczy nam za najczytelniejsze słowa uznania, z którymi, niestety, nie często się spotykamy. Na włókniarzy nspewno można liczyć.

Z Filharmonii

Łodzianie są muzykalni

Wiele się mówi i pisze, że muzyka symfoniczna jest dostępna tylko niewielkiej garstce wrażliwych. Ostatnie koncerty, na które długo przed spektaklem brakło biletów i całe tłumy odchodzili rozczarowani od kasy, są dowodem, że ta garstka miłośników koncertów symfonicznych nie jest szczupła, przynajmniej u nas w Łodzi i żalować tylko należy, że nowa sala Filharmonii pomieści mniej od tej ilości słuchaczy, którzy mieli możliwość dotąd rozkoszowania się muzyką w sali kina „Baltyk“.

Ostatni koncert przyniósł nam dwie rewelacje, a mianowicie: debiut na naszym terenie wychowanka tutejszego Konserwatorium, Jana Krenza, i występ wybitnego pianisty węgierskiego Imre Ungara, znanego szerokiej publiczności, jako laureata Konkursu Chopinowskiego z roku 1932.

Młody dyrygent okazał się muzykiem zdolnym i solidnie do swego zawodu przygotowanym. Jak przeważnie każdy młody człowiek

skłonny jest jednak do pewnej przesady, co się dość ujemnie odbiło na pierwszym utworze tego wieczoru. Mianowicie w symfonii D-dur Mozarta zatracił koncertant — przesadzając w różnicowaniu dynamiki — charakterystyczne cechy stylu mozartowskiego, a przede wszystkim śpiewność i lekkość motoryczną, cechującą utwory tego mistrza. Przesadne tłumienie orkiestry wypaczyło również brzmienie zespołu w „Pawanie“ — Ravela. Nie brzmiał on soczysto i dźwięcznie, ale przeciwnie, sucho i anemicznie. Doskonałe za to wywiązał się dyrygent z trudnego zadania akompaniamentu soliście tego wieczoru, choć kontakt z nim był szczególnie trudny ze względu na jego ślepotę. Zwłaszcza druga część koncertu wypadła bardzo pięknie, a stumentalne orkiestry do roli dyskretnego tła popisu pianisty, pozwoliło artyście na pełne wykazanie swego wysokiego kunsztu. Ogólnie biorąc, powinien młody dyrygent wybić się w niedługim czasie, pod warunkiem, że dorośli w właściwego mezzosofora i pogłębi swój stosunek do frazowania, który jest tajemnicą powodzenia i wielkości każdego wybitnego muzyka.

O Imre Ungarze doprawdy pisać trudno inaczej, niż w najwyższych pochwałach, tym bardziej, że artysta przemawia do nas przekonująco pełnią swego ogromnego talentu i uduchowienia, choć nieraz interpretacja jego jest dla nas obca, tętniąca rytmem i melodią bezkresnej puszy węgierskiej. W. B.

WYBIORCZY WYCIĘCZKI

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach odznaczają się: Maria Drelich (157.5 proc.), Maria Jaworska (153.8 proc.) i Maria Borowska (150.7 proc.). Bronisław Ciula uzyskał 143.3 proc. Na „czwórkach“ wyróżnili się: Helena Plachta (166.6 proc.), Maria Józwiak (165.5 proc.) i Zofia Wielńska (160 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni, we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Marianna Tosika (137 proc.) wyprzedził zespół Tadeusza Szora (130.3 proc.), a zespół Stanisława Banaszczuka (140.3 proc.). — zespół Józefa Czapińskiego (133.5 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach automat. pierwsze miejsce zajął Apolonia Owczarek (172 proc.) i Józefa Olczak (168.7 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach“ uzyskała Wanda Strzelczyk 160.2 proc., a Koncepcja Kaźmierska 159.4 proc. Na czterech krosnach Stanisława Andrzejczak uzyskał 164.7 proc., a Maria Rajską 163.7 proc. W przedzalnii (750 wrzec.) osiągnęli: Stanisława Smyczek 146.1 proc. i Józefa Michałak 145 proc.

W PZPB Nr 7 w przedzalnii (780 wrzec.) osiągnęła Maria Woźniak 173.9 proc., a Anna Pawlak 166.7 proc. W tkalni na „czwórkach“ wysunął się na czoło Wojciech Balcerzak (176.7 proc.), Antonina Beška osiągnęła 176.3 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach“ pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik

(163.5 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 161.7 proc. i Józef Zakrzewski 159.4 proc. W przedzalnii wyróżnili się: Maria Soczyk (154 proc.) i Władysława Raczynska (146 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczają się przedzalki: Józefa Nowak (163 proc.), Władysława Stachlewska (152.9 proc.) i Halina Kaczorowska (150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalnii (4 strony) uzyskały: Helena Wlazła i Maria Partyka po 174.7 proc., a Janina Kaczmarek i Anna Szkludarek (3 strony) po 174.1 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskał Karol Śniady 159.9 proc. Wacława Borowska (6 krosien) osiągnęła 162 proc., a Stanisława Bujnowicz („czwórk“) 167.2 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Maria Majer 176 proc., a Bolesława Nowak 170.2 proc. Ksawery Szymański (8 krosien) uzyskał 173 proc., a Józef Niewiadomski 156 proc. Na „szóstkach“ odznaczyły się Anna Plech (176 proc.) i Maria Wojtyra (160.5 proc.).

W PZPB w Andrychowle w tkalni na 4 krosnach wysunęła się na czoło Maria Byrska (164.1 proc.). Drugie miejsce zajął Rudolf Studlik (159.9 proc.). W przedzalnii na 3 stronach odznaczyły się: Lucja Wróbel (144.2 proc.), Elżbieta Zaremka (142.6 proc.) i Emilia Chmiel (134.4 proc.).

NA WOKANDZIE

Dwaj hitlerowcy ludobójcy skazani na karę śmierci

Onegdaj podaliśmy sprawozdanie z pierwszego dnia procesu przeciwko dwóm oprawcom z obozu koncentracyjnego w Goerlitz — Zunkerowi i Czechowi.

Przewód sądowy potwierdził w całej pełni winę oskarżonych. Wszystkie zeznania mówią o morderstwach, wyrafinowanych torturach i znęcaniu się nad więźniami.

Sąd skazał Zunkera i Czecha na karę śmierci.

Przez »ORBIS« do uzdrowisk

W programie imprez na lato 1948 r. Polskie Biuro Podróży „Orbis“ zamierza udostępnić swym klientom liczne w naszym kraju miejscowości, których walory turystyczne i lecznicze są ogólnie znane.

Zgodnie z tymi zamierzeniami w programie imprez krajowych, organizowanych przez wszystkie placówki „Orbisu“ przygotowane zostały atrakcyjne i tanie wycieczki, umożliwiające każdemu poznanie piękna kraju i korzystanie z miejscowości uzdrowiskowych.

W związku z tym „Orbis“ udostępni swym Klientom pobytu za opłatą ryczałtową w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych w całej Polsce.

System pobytów za opłatami ryczałtowymi pozwala ustalić sobie całkowity koszt wyjazdu.

Trzeba nadmienić, że ceny za ryczałty w uzdrowiskach za pośrednictwem „Orbisu“ nie są droższe od cen, pobieranych bezpośrednio przez zarządy uzdrowisk lub kapieliisk. Wyjazd zaś przez „Orbis“ ma tę dobrą stronę, że uwalnia urlopowicza od wszelkich kłopotów, związanych z przygotowaniem wyjazdu na kurację lub wypocznik.

Koszt pobytu leczniczego i wypoczynkowego, obejmującego zabieg, stosowane w uzdrowiskach (bez lekarstw), opiekę lekarską, mieszkanie i całkowite utrzymanie wartości kaloryczna żywienia około 4.000 kalorii) wynosi: za 3 tyg. pobytu zł 16.800, za 4 tyg. zł 22.400.

Pamiętajmy więc wyjechać na urlop wypoczynkowy przez „Orbis“. 34195

Kronika Tomaszowa



Komu wieszujemy

Czwartek, 3 czerwca 1948 roku.
Dziś: Klotyldy.

Kina

Kino „Przedwiośnie“ — wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Ostatni etap“.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

Komunikaty

Rodzice, którzy pragną wysłać swe dzieci na kolonie letnie organizowane przez ZBWP w Rybatowie, proszeni są o zgłaszanie się w sekretariacie Związku Plac Kościuski 24 w tygodniu od 7-jej do 19-jej do dnia 15 czerwca.

Zamacza się, że po 15 czerwca zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Zw. Byłych Więźniów Politycznych zawiadamia, że zebranie członków zarządu odbędzie się w poniedziałek 7 czerwca o godz. 19-jej w lokalu Związku, Plac Kościuski 24.

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej odbędzie się w Polsce w sierpniu r.b.

W sierpniu b.r. odbędzie się w Polsce międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej, zwołana przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

Konferencja trwać będzie około 10 dni, wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich demokratycznych organizacji młodzieżowych z całego świata.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przystąpił już do prac przygotowawczych. Do organizującego się w chwili obecnej komitetu przygotowawczego zaproszeni będą przedstawiciele poszczególnych krajów. Utworzony zostanie również polski komitet przygotowawczy konferencji.

Jak określa rezolucja komitetu wykonawczego SFMD, jednym z głównych celów konferencji jest zmobilizowanie młodzieży pracującej do walki o lepszą przyszłość i lepsze warunki życia. Konferencja obejmie obok zagadnień interesujących młodzież robotniczą również zagadnienia młodzieży chłopskiej, szczególnie w krajach zależnych i kolonialnych.

Życie sportowe

3 czerwca odbędą się następujące spotkania piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. C. okręgu tomaszowskiego:

WZKS „Piłica“ — KS „Gwardia“ w Tomaszowie Maz. na boisku WKS o godzinie 15.30.

WKS „Artylerzysta“ — FKS „Nepun“ w Tomaszowie Maz., boisko WKS o godz. 17.30.

OSP „Wolbórz“ — OMTUR Rawa w Wolborzu, o godz. 17.30.

TUR III Tom. — RZKS „Lechia“ Tomaszów Maz, boisko OMTUR, o godzinie 15.

Owocna praca Związku b. więźniów hitlerowskich obozów

Tomaszowskie koło Związku Byłych Więźniów Politycznych jest jedną z najbardziej czynnych placówek społecznych na terenie miasta. W swej dotychczasowej pracy zarząd starał się ustabilizować warunki pracy Koła

i jego podstawy finansowej, a przede wszystkim uregulować sprawę pomocy materialnej dla członków i podopiecznych.

Koło liczy obecnie 255 członków czynnych oraz 445 biernych-podopiecznych.

W czasie swej prawie 3-letniej działalności zarząd koła zorganizował „Tydzień Solidarności“, loterię fantową, zabawę taneczną oraz ostatnio rozgrywkę piłki nożnej o mistrzostwo Tomaszowa i puchar PZBWP. Dochód z Tygodnia Solidarności w sumie 100 tys. 88 zł użył w połowie na cele społeczne koła, a połowę przekazano do Zarządu Głównego w Warszawie na ofiary reżimu faszystowskiego. Dochód z loterii i zabawy przeznaczono w całości na cele opieki społecznej koła.

Sekcja opieki społecznej koła rozwija ożywną działalność, udzielając zapomóg doraźnych (do 30.4 br. na sumę 449 tys. 10 zł), — stypendiów 14 sierotom i półsierotom, obdarowując paczkami i darami UNRRA 486 osób, wydając dla chorych lekarstwa na sumę ok. 34 tys. zł, udzielając pomocy lekarskiej i dentyficyzacyjnej, obdarowując młodzież i dzieci paczkami świątecznymi oraz wysyłając dzieci na kolonie letnie.

Również w tym roku na kolonię do położonej w pięknej okolicy leśnej Rafałówek wyjedzie ok. 2.000 dzieci. Zarząd otrzymał z Ziemi Odzyskanych 5 nowych baraków przenośnych, które zostaną użyte jako budynki gospodarskie. W lipcu wyjadą dziewczynki, — w sierpniu chłopcy.

Obecnie koło zbiera fundusze na zakup sztan daru. Również na ten cel przeznaczony jest dochód z meczów o puchar PZBWP i mistrzostwo Tomaszowa. Dotychczasowy dochód z tych imprez nie jest zbyt wysoki i wynosi za ledwie 71 tys. zł. (ar)

Kronika milicyjna

KTO GO ZNA?

Dnia 24 maja br. o godz. 6 rano wyłowiono z Wolbórki przy moście przy ul. Roli-Zymierskiego nieznanego topielca. Okazało się, że poprzedniego dnia zakłócał on w nietrzeźwym stanie spokój w Wesołym Miasteczku i dla wytrzeźwienia został położony na trawie nad Wolbórką, gdzie zasnął. Należy się domyślać, że po przebudzeniu się szukał po ciemku drogi na ulicę, a będąc kaleką bez jednej nogi stoczył się ze spadzistego w tym miejscu brzegu i utonął. Przy nieboszczyku nie znaleziono żadnych papierów. Wobec tego milicja tą drogą zwraca się do ludności, aby każdy, kto może coś o nim powiedzieć, zameldował o tym natychmiast w komisariacie MO.

Poniżej podajemy rysopis topielca: lat ok. 50, wysoki 160 cm., krępy, włosy jasno-blond z przodu głowy lysina, czoło niskie cofnięte, brwi krzaczaste zrosnięte, oczy niebieskie, nos duży prosty, zarost jasny, usta średnie szerokie, twarz pociągła, policzki zapadnięte, brak prawej nogi poniżej kolana. Nieboszczyk ubrany był w marynarkę marengo, podartą, spodnie granatowe splecione na guziki, kamizelkę podartą szarą, obuwie brązowy bambos, podarty, skarpetki szare, koszulę białą lnianą, kałesony bawełniane kremowe. Na szyi posiadał dwa medalioniki na sznurku.

KARY NA ROWERZYSTÓW

28 kwietnia br. zakończyła się rejestracja rowerów. Obecnie milicja przystąpiła do ostrej akcji przeciwko rowerzystom, którzy nie dopełnili rejestracji. W wyniku kontroli zostali ukarani: za nieposiadanie kart względnie numerów rejestracyjnych: Czechowicz Henryk (Wesoła 10), Stolarska Zdzisława (wieś Komarów, gm. Łazisko), Zysiak Jerzy.

PRZEKUPSTWO NIE POPLACA

Zatrzymany przez MO ob. Pisarek Sylwester zam. we wsi Aleksandrów pow. Końskie, usiłował przekupić milicjanta kwotą 1000 zł. Przy zatrzymanym znaleziono 3 skórki cielece. Po rewizji ob. Pisarka osadzono w areszcie.

KAWALERSKA JAZDA

W stanie nietrzeźwym ob. Ogórek Józef zam. wieś Zwadzi, wjechał wozem na chodnik, ła- miąc osiem przydrożnych drzewek. Pijanego wandalę aresztowano.

Kradzieże

W nocy z 29 na 30 maja nieznani sprawcy skradli z komórki ob. Dąbrowskiej Jadwigi (Szczęśliwa 45) rower.

W nocy z 31 maja na 1 czerwca br. skradziono z komórki ob. Żarnowskiej Józefy (Mireckiego 24) 10 gołębi.

SZANUJMY PRZEPISY I ROZPORZĄDZENIA

Karp Władysław (wieś Stasiołek, gm. Łazisko) został ukarany grzywną za brak tabliczki kontrolnej przy wozie.

Druszcz, Irena właścicielka sklepu masarskiego przy ul. Mireckiego 4, została ukarana za handel po godzinach.

Dula Józef (18 stycznia 59) został ukarany za jazdę motocyklem po podwórzu i zakłócanie w ten sposób spokoju lokatorów.

Klimek Marlanna (wieś Brynica) została ukarana za trzymanie mleka w brudnych naczyniach. (ar)

Wędrownka na POLSCE

640 PROC. NORMY

Rekrutująca się spośród młodzieży województwa krakowskiego 8 brygada „Służby Polsce“, która wezwała do współzawodnictwa pracy inne brygady, zajmuje nadal pierwsze miejsce. Bronisław Bujak, o którym już kilkakrotnie pisała prasa, podwyższył swe wyniki do 640 procent. Inni junacy: Chudziak, Brzoskwina, Kalafarski i Myśliwski wykonują po 640 proc. normy dziennie. Czterech innych junaków wykonało normy w 550 proc., a sześciu przekroczyło 500 proc. Ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia nagród przewodnikom pracy.

WALCZY Z ANALFABETYZMEM „SŁUŻBA POLSCE“

Komenda Główna SP przystąpiła w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty do organizowania kursów dla analfabetów i półanalfabetów w poszczególnych brygadach SP.

Młodzież korzystająca z tych kursów zwolniona jest w godzinach nauki od wszelkich zajęć. Obok nauczycieli szkół powszechnych biorą udział w nauczaniu również junacy. Junacy ogłosili współzawodnictwo pracy w zwalczaniu analfabetyzmu. Brygady SP są już zaopatrzone w pomoce naukowe, książki i materiały piśmienne.

Księża polscy w obronie granic zachodnich

Ksiądz dziekan biecki wystosował do Starostwa Powiatowego w Gorlicach następujący list w imieniu 13 księży dziekanatu bieckiego:

„Donoszę uprzejmie, że księża duchowni dziekanatu bieckiego, zebrani na pracy duszpasterskiej w Biecu, dnia 10 maja br. a to: z Biecu, Rzygu, Wójtowej, Lipinek, Liburzy, Rozenberku, Winorowej, Olszyny, Żurowej, Olupiny, Święciany, Czarnej, Szerynu — uchwalili jednogłośnie rezolucję, że granice zachodnie naszej najukochańszej Rzeczypospolitej Polskiej muszą pozostać nienaruszalne i że tychże granic bronić będą nie tylko słowem ale i czynem.“

Podpisano: Biec, 22-go maja. Ksiądz Dziekan Biecki: (—) Bogumił Stawarz.

Wczasy obejmą 3000 dzieci

Organizowana przez Komisję Powiatową Wczasów przy Inspektoracie Szkolnym w Tomaszowie akcja wczasów obejmie w tym roku ok. 3000 dzieci i młodzieży. 2000 dzieci ze szkół powszechnych wyjedzie na kolonie, które zostaną urządzone w 9 punktach powiatu brzezińskiego, a to w: Żulówku, Redzeniu, Bendze- linie, Wawle, Popielawach, Niewiadowie, Kocalinie i Różycy. Kolonie odbędą się w dwóch turnusach: lipcowym i sierpniowym.

W roku bieżącym obowiązują rodziców zasa-

da odpłatności za pobyt dzieci w zależności od wysokości zarobków rodziny. Minimalna opłata wynosi 250 zł. Dzieci rodziców pozostających w bardzo ciężkich warunkach będą od opłat zwalniane.

Około 1000 młodzieży starszej spędzi wakacje na obozach, organizowanych przez hufce Związku Harcerstwa Polskiego w Tomaszowie, Kolszkach i Brzezinach. Obozy te zostaną urządzone poza terenem powiatu, częściowo na Pomorzu Zachodnim. (ar)

Piękna inicjatywa

Co może działać zapał i dobry przykład wi- dać w Liceum Pedagogicznym w Tomaszowie. Od dłuższego już czasu młodzież tego Liceum dobrowolnie poświęca swój czas na pracę nad uporządkowaniem terenów szkolnych. Jeszcze niedawno budynek Pedagogium otoczony był przeróżnymi rudkami i walącymi się garażami — pozostałościami z czasów okupacji. Dziś dzięki pracy młodzieży i grona profesorskiego, które razem z wychowankami z zapałem pracuje, został założony ogród warzyw i nowal- jek. Ogród botaniczny w niemałym stopniu

przyczyni się do zrozumienia nauk przyrodni- czych. Obecnie pracuje się nad boiskiem spor- towym, które w najbliższym czasie zostanie wykończona.

Widok śmiejącej się młodzieży, pracującej z radością ze swymi profesorami wskazuje, że dy- rektor Pedagogium tow. Logowicz potrafił na- dać wychowaniu uczniom pedagogium również kierunek społeczny, że z młodzieży powierzo- nej jego pieczy wyrosną pełnowartościowi o- bywatele. (B)

Dlaczego nikt się tym nie zajmie?

Wiele się o nas mówi i pisze o sporcie, o ko- nieczności krzewienia kultury fizycznej wśród robotników itd. Co się jednak robi w tym kie- runku? Jak wygląda rzeczywistość? Przy PZP Wet. Nr 28 w Tomaszowie w styczniu 1947 r. zorganizowano Klub Sportowy. Uruchomiono sekcję ping-ponga, siatkówki, turystyki itd. Do tej chwili nie ma jednak sekcji piłkarskiej.

Do tej chwili urzędy i Związki odpowiedzialne za przeprowadzenie sprzętu sportowego wśród młodzieży robotniczej zbywają licznych zwolen- niki o piłki nożnej obietnicami. A przecież pił- ka nożna jest u nas sportem najbardziej popu- larnym. Jeżeli chcemy mieć pokolenie silne i zdrowe, nie możemy utrudniać młodzieży u- prawiania sportu.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj, o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

Uwaga: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello” na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj teatr nieczynny.

Dnia 6 czerwca tj. w niedzielę, Teatr Powszechny przy ul. 11 Listopada 21 wystąpi z premierą dwóch arcydzieł komedii francuskiej: 1) „Mistrz Piotr Pathelin” — spolszczonej kapitalnie przez Adama Polewkę i 2) „Grzegorz Dyndała” — Moliera, w znakomitym przekładzie Boya-Zeleńskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA”. Traugutta 1

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY” Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych przed stawianie zawieszono.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KINA

- ADRIA — „Zencbia”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
BAJKA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
GDYNIA — „Program aktualności Kraju i Zagr Nr 14”, godz. 11, 12.20, 13.40, 16.00, 17.20, 18.40, 20, 21.20.
HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.
MUZA — „Olag XXVII” godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
PRZEDWIOSNIE — „Mały Detektyw” godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Plomień nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dusze Czarnych”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
REKORD — „Guwernantka”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
STYLOWY — „Stalowe Serca”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Noc grudniowa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Polska” 17, 19, 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
TECZA — „Stalowe Serca” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21, dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.
WŁOKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
ZACHETA — „Aleksander Newski” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

Z GALERII SZTUK PLASTYCZNYCH

Została już zamknięta interesująca wystawa artysty malarza Jana Hrynkowskiego. Ruch iwa i dbająca o życie artystyczne miasta. Galeria Sztuk Plastycznych otwiera swe podwoje w dniu 6 czerwca dla nowej wystawy grupy malarzy Członków Związku Zawodowego Artystów Plastyków w Łodzi: Bromberga M. Gliksmiana S., Gorzajna S., Szentfelda D.

STOWARZYSZENIE MYŚLI WOLNEJ

„Zarząd Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków, iż od dnia 5 czerwca czynny będzie Sekretariat w nast. dniach: sobota od 16 19, niedziela od 10—13 (z wyjątkiem niedziel, w których odbywają się ogólne zebrania) w lokalu tymcz. przy ul. Piotrkowskiej 21, front, I p.

PODZIĘKOWANIE

Koło Kulturalno-Oświatowe przy Szpitalu „Beleem” składa podziękowanie za złożoną sumę zł 2.990,— na radiofonizację Szpitala — Kołu Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet przy Państwowych Zakładach P. B. Nr 3 w Łodzi.

Ze sportu

Co mi powiedział konduktor i... sprzedawca gazet Przed dzisiejszymi derbami ŁKS — Widzew



Od kilku dni w sferach sportowych Łodzi o niczym się nie mówiło, tylko o dzisiejszym spotkaniu — „derbach łódzkich” ŁKS — Widzew. Typują malcy i typują starsi. Jedni trzymają za ŁKS-em, drudzy — za Widzewem. Którzy z nich wygrają przekonamy się za kilka godzin.

O godzinie 18-tej na stadionie ŁKS-u staną naprzeciwko siebie dwaj zawzięci rywale, którzy reprezentują Łódź w rozgrywkach ligowych z jednakowym „powodzeniem”, wlokąc się na razie na szarym końcu tabel. Tak przeważnie się składało, że jak przegrywał ŁKS, to przegrywał również Widzew, ale w wyższych o wiele jeszcze stosunkach, dzisiaj więc obie drużyny w spotkaniu bezpośrednim będą za wszelką cenę starały się zdobyć przewagę nad swym przeciwnikiem, aby zadoku-

mentować swą wyższość przed publicznością łódzką. Po nieszczęśliwym meczu z „Ruchem” widzeliacy przypuszczalnie dołożą wszelkich starań, aby poprawić swą reputację nawet u swoich... kibiców, spośród których wielu mogło przecież po ostatnich porażkach zrazić się do swych faworytów.

Dzisiaj w całym kraju odbywają się spotkania ligowe pomiędzy lokalnymi rywalami i tak w Poznaniu Warta zmierzy się z ZZK, w Tarnowie Cracovia z Tarnovią i Garbarnią z Wisłą, w Warszawie — Legia z Polonią, w Chorzowie — AKS z Ruchem, w Bytomiu — Polonia z Rymerem i w Łodzi ŁKS z Widzewem. Mecz ŁKS — Widzew odbędzie się dzisiaj na stadionie ŁKS-u o godzinie 18.

Zajrzyjmy na chwilę do obozu Nr 1 na Widzewie. Całe przedmieście trzyma oczywście za swymi chłopakami. Ani im przez głowę nie śmiałoby przejść, że Widzew mógłby zejść dzisiaj

z boiska pokonany. Jeżeli nawet taka myśl mogłaby powstać u jakiegoś pesymisty, to nie śmie jej zdradzić, aby nie zranic patriotycznych uczuć swych współmieszkańców i przypadkiem nie... oberwać czymś po głowie. To samo zresztą tyczy się może obozu Nr 2. Na Karolewie nie może nikt ani na chwilę wątpić w zwycięstwo ŁKS-u.

Ponieważ opinia tych dwóch obozów kibiców jest zgodna, że zwyciężą, że muszą zwyciężyć ich pupila, zasięgamy jeszcze języka u kierownictwa obydwóch drużyn, aby się przekonać, czy i tutaj panują takie nastroje.

Zaczynamy swój wywiad od Widzewa. Zanim przystąpiliśmy jednak do sedna sprawy, nie sposób było pominąć... Chorzowa. Okazuje się, że pierwsze dwadzieścia minut nie były tak tragiczne.

— Byli całkiem nawet możliwe — mówi nam nasz informator, p. Marcinak.

— Później jednak przeżywalimy prawdziwe bombardowanie... Wczew, jak dowiadujemy się, grał przez dłuższy czas w 10-tkę, gdyż Gbył po nieporozumieniu z sędzią był zmuszony opuścić boisko. Jednak widzeliacy nie przeczą, że w porównaniu ze słazakami mają dużo braków.

— A co pan sądzi o jutrzejszej batalii? — pytamy naszego rozmówcę.

— Ja myślę, że powinniśmy wygrać. U nas zresztą tak wszyscy myślą... Jak chłopcy zagrali z ambicją to wygramy.

A więc joga w joga to samo, co powiedział mi konduktor z Widzewa i sprzedawca gazet. Kierownictwo czerwonych koszuł w ocenie szans dzisiejszego spotkania jest nieco ostrożniejsze.

— Wystąpimy dzisiaj — mówi p. Rutowicz — w swym normalnym, ligowym składzie. Wprawdzie kilku naszych zawodników odniosło kontuzje na meczu z Wisłą, ale przypuszczam, że do dzisiejszego dnia już o nich zapomnieli. W każdym razie nie będzie się czuł na siłach — ten zagra, gdyż — co tu dużo mówić — dzisiejszy mecz będzie ciężki i o zwycięstwie tej czy tamtej drużyny zdecydują nie umiejętności, lecz większa ambicja.

— Doping jedni i drudzy będą mieli dudy. (Kr.)

II eliminacje przedolimpijskie naszych lekkoatletów



W ramach lekkoatletycznych mistrzostw klasy A okręgu kieleckiego, które odbędą się w dniach 13 do 20 czerwca w Krakowie, Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje II-gie eliminacje przedolimpijskie dla członków lekkoatletów polskiej ośrodka przygotowań olimpijskich w Olsztynie.

W eliminacjach udział wezmą: Panowie: Łomowski, Lipski, Dzwonkowski, Kiszka, Grzanka, Adamczyk, Boniecki, Gierut, Widerski, Morończyk, Gburczyk, Siatkiewicz, Kuźmicki, Kielas.

Eliminacje odbędą się w następujących konkurencjach: Panowie: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 3000 m, 5000 m, 4 razy 100 m, oszczep, skok wzwyż, skok w dal, tyczka, kula, dysk 110 m przez płotki.

Panie: 100 m, 200 m, 80 m przez płotki, 4 razy 100 m, skok wzwyż, skok w dal, kula, dysk.

Poza tym odbędzie się eliminacja w dziesięcioboju między Adamczykiem, Kuźmickim i Rieutlą.

Prezydent RP objął protektorat nad wyścigiem dookoła Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) W Sp. Wyd. „Czytelnik” odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Kobus i prezes P. Z. Kol. Gołębiowski poinformowali dziennikarzy o przygotowaniach do wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne”. Protektorat nad wyścigiem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut.

Wyścig, który rozpocznie się dnia 22 czerwca, trwać będzie 13 dni (2 dni odpoczynku).

Wł operatorzy „Filmu Polskiego” oraz sprawozdawcy Polskiego Radia. Lecznie reprezentowana będzie również prasa sportowa całego kraju. Przygotowania organizatorów wskazują na to, że wyścig będzie jedną z największych imprez w odroczonym świecie polskim.



List do Redakcji

Stolarczyk wyjaśnia!

Podczas międzynarodowego wyścigu kolarskiego W—P doszły nas wieści, że Stolarczyk odmówił pożyczania gum Grzelakowi. Fakt ten swego czasu napłynął do nas. Okazuje się jednak, że niesłusznie. Oto list, jaki w tej sprawie otrzymaliśmy od T. Stolarczyka, wyjaśniający całą sprawę. Z satysfakcją list ten przyłączamy.

nie mogłem, gdyż w tym czasie wóz techniczny był daleko od nas. Podając powyższe do wiadomości Panów, proszę przejąć o spowodowanie sprostowania w tej sprawie i o wyjaśnienie komu zależy na rozświetlaniu tego rodzaju wersji. Czy te wiadomości mają podtrzymać „formę” inspirowania? Ze sportowym pozdrowieniem (—) T. Stolarczyk.

W niedzielę, dnia 9. 5. 1948 r. ukazała się w piśmie „Głos Robotniczy” notatka, jakoby nie pożyczyl gum współzawodnikom w wyścigu Warszawa — Praga ob. Grzelakowi, który rzekomo z powodu braku gum wycofał się z wyścigu.

W tej sprawie wyjaśniam, co następuje: 1) Z chwilą wycofania się z wyścigu rower swój wraz z pozostałą gumą dałem do wozu technicznego, sam zaś jechałem wozem sanitarnym.

Podpisał (—) Czyż Henryk.

W czerwcu Na arenie międzynarodowej

Międzynarodowy kalendarzyk imprez sportowych na czerwiec, w których uczestniczyć będą nasze reprezentacje państwowe, przedstawia następująco:

13 czerwca: Nasi gimnastycy startują w Budapeszcie w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - Europejskich (ekipa 23 osoby).

18 czerwca: Kolarze szosowi i torowi startują w Budapeszcie w ramach tychże samych Igrzysk (ekipa 15 osób).

23 czerwca: Koszykarze startują w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - europejskich w Sofii (ekipa 28 osób).

15—30 czerwca: Szczypiornicy wystąpią w Budapeszcie (ekipa 18 osób).

„Czarna liga” Tramwajarze w Łodzi DKS w Ostrowiu

WARSZAWA (obsł. wł.) — Dnia 6 czerwca br. nowo utworzona Liga Żułowa rozpoczęła pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w wyścigach na torze żułowym.

EUROPA ZAMIAST KONGA

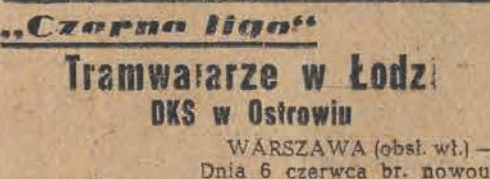
Niektóre z krajów marshallowskich będą uszczęśliwione w ramach „planu Marshalla” dostawami materiałów w jaskrawo-egzotycznych kolorach z deseniem wielkich lwów. Powód: Materiały były przeznaczone dla Konga, ale tamtejsi Murzyni zbuntowali się i nie chcieli płacić wygórowanych cen, jakie żądał Amerykanie.

MARSHALLOWSKA KONINA

Dennis A. Fitzgerald, kierownik departamentu żywienia w „planie Marshalla” oświadczył, że kraje marshallowskie nie mogą spodziewać się otrzymania z USA innego mięsa, niż końskie. „Jeżeli kraje te nie lubią koniny — stwierdził Fitzgerald — będą musiały się obejść bez niczego”.

Spotkanie w tenisie Radom — Łódź

Dnia 6 czerwca na kortach ŁKS-u odbędzie się rewanżowe spotkanie międzyokręgowe Radom — Łódź. Poprzednie spotkanie w Radomiu, rozegrane w dniu 16 maja, dało wyniki 5:5.



Początek rozgrywek o godzinie 9-tej rano. Biletów w cenie 50 zł dla młodzieży oraz 100 zł dla dorosłych.